

Sygn. akt I ACa 1773/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSA Anna Cesarz

Sędziowie SA Wiesława Kuberska (spr.)

SA Krystyna Golinowska

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P.**

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w W. i Biuro (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 października 2015 r. sygn. akt X GC 387/14

1. **prostuje z urzędu oczywiste omyłki zawarte w komparycji i sentencji zaskarżonego wyroku w oznaczeniu siedziby pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przez wpisanie w miejsce miejscowości (...) miasta (...);**

2. **oddala apelację;**

3. **zasądza od Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w P. z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz:**

a) (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
z siedzibą w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł,

b) **Biuro (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł.**

Sygn. akt I ACa 1773/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa (...) Spółki Akcyjnej w P. przeciwko (...) spółce z o.o. w W. oraz Biuru (...) spółce z o.o.

w W. o zapłatę, uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 5 maja 2014 r. (sygn. akt X GNC 60/14) w całości (pkt 1), oddalił powództwo (pkt 2), a także zasądził od powódki na rzecz każdej z pozwanych kwotę 9.098 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3).

(wyrok – k. 557)

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynika,

że Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna w P. jest wpisane do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). (...) spółka z o.o. w W. jest natomiast wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...) (do przedmiotu jej działalności należy m.in. specjalistyczne projektowanie), a Biuro (...) spółka z o.o.

w W. jest wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego w ramach Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...) (do przedmiotu jej działalności należy projektowanie budowlane, urbanistyczne, technologiczne).

Na podstawie umowy z dnia 23 stycznia 2006 r. pozwane ustanowiły Konsorcjum pod nazwą „Konsorcjum (...) 2000”, którego przedmiotem działalności było wspólne złożenie oferty, jak i przystąpienie do ubiegania się o prace projektowe i przygotowawcze zadania inwestycyjnego: „Rurociąg w relacji ST1 A. – B.S. P.”

w związku ze zleceniem powódki (zamawiającego). Strony ustanowiły Liderem Konsorcjum spółkę (...). Nadto w § 6 umowy ustaliły podział prac, zgodnie z którym (...) sp. z o.o. miała wykonać zakres prac przygotowawczych wg. specyfikacji Zespołu (...), Zespołu (...) i Zespołu (...) oraz zakres prac projektowych zgodnie ze specyfikacją zawartą w ofercie, a spółka (...) miała wykonać zakres prac projektowych zgodnie ze specyfikacją zawartą w ofercie. Strony konsorcjum postanowiły, że wynagrodzenie zostanie na podstawie umowy zawartej z zamawiającym podzielone przez Lidera Konsorcjum między członków Konsorcjum wg zakresu powierzonych zadań.

Ponadto w § 9 strony postanowiły, że członkowie Konsorcjum będą odpowiadać względem zamawiającego prawnie, łącznie i solidarnie za wszystkie zobowiązania powstałe z tytułu wykonywania umowy zawartej w wyniku udzielenia zamówienia, zaś w stosunku wewnętrznym każdy członek Konsorcjum przyjmie dla swojego zakresu robót całe ryzyko techniczne, ekonomiczne (zyski i straty), podatkowe i prawne związane z wykonaniem przydzielonego zakresu obowiązków, nie wyłączając odpowiedzialności z tytułu gwarancji, rękojmi, w tym również robót dodatkowych wynikłych z danego zakresu prac. Powyższa umowa stanowiła załącznik do umowy z dnia 18 maja 2006 r.

W dniu 18 maja 2006 r. powódka w ramach zadania „Inwestycje (...): (...): Rurociąg w relacji ST1 A. - B.S. P.” zawarła z konsorcjum pozwanych spółek (reprezentowanym przez (...) sp. z o.o.) umowę nr (...), której przedmiotem było uzupełnienie i aktualizacja zgodnie

z obowiązującymi przepisami prawa, dokumentacji projektowo - kosztorysowej wraz z wszelkimi uzgodnieniami, obsługą geodezyjną na etapie prac projektowych i postępowaniem terenowo - prawnym niezbędnymi dla realizacji przedmiotowego zadania, z wyłączeniem spraw spadkowych (§ 1 umowy). Powyższa umowa została następnie zmieniona aneksami nr (...),

które dotyczyły wskazania koordynatora w zakresie realizacji obowiązków zamawiającego oraz zharmonizowania zasad rozliczania wynagrodzenia za zewnętrzne prace terenowo – prawne.

Pozwane spółki zobowiązały się do wykonania przedmiotu umowy

z należytą starannością zawodową, zgodnie z zamówieniem zamawiającego, zasadami współczesnej wiedzy technicznej, obowiązującymi w tym zakresie przepisami, normami (§ 3 ust. 1 zd. 1). Dokumentację projektową miały dostarczyć w 5 egzemplarzach, także w wersji elektronicznej (§ 3 ust. 3), która miała zostać zaopatrzona w pisemne oświadczenie konsorcjum spółek, że została sporządzona zgodnie z obowiązującymi przepisami i jest kompletna

z punktu widzenia celu, któremu ma służyć, potwierdzona odpowiednimi uzgodnieniami ze (...) S.A. określonymi w załączniku nr 4 do umowy. Zamawiający (powódka) zastrzegł sobie prawo wglądu do dokumentacji technicznej w trakcie jej wykonywania.

Strony ustaliły termin zakończenia realizacji przedmiotu umowy na dzień 30 listopada 2006 r. Jednocześnie w Załączniku nr 3 do w/w umowy, zatytułowanym „Zakres rzeczowy, harmonogram i wycena prac projektowych” określono terminy wykonania poszczególnych przedmiotów odbioru. W terminach wskazanych w owym załączniku pozwane zobowiązały się przekazać zamawiającemu przedmioty odbioru (§ 5 ust. 1 umowy). Dokumentem potwierdzającym wykonanie danego zakresu prac miał być: dla projektów budowlanych - złożenie wniosku o pozwolenie na budowę oraz uzyskanie prawomocnej decyzji o pozwoleniu na budowę, protokół przyjęcia sporządzony i podpisany przez obie strony umowy po pozytywnej ocenie projektu wykonawczego przez Komisję Oceny Projektów Zamawiającego, protokół

odbioru opracowań kosztorysowych sporządzony i podpisany przez obie strony

umowy, protokół odbioru opracowań geodezyjnych, miesięczne sprawozdanie

z przeprowadzonych postępowań administracyjnych sporządzone przez Jednostkę (...) i zatwierdzone przez zamawiającego oraz miesięczne sprawozdanie z przeprowadzonych postępowań terenowo – prawnych sporządzone przez pozwane i zatwierdzone przez zamawiającego. Strony ustaliły w § 5 ust. 5 umowy, że w przypadku zauważenia wad dokumentacji zamawiający (powódka) powinien zawiadomić tzw. Jednostkę (...) (czyli pozwane spółki) w terminie 7 dni od daty ich ujawnienia. Dodatkowo na żądanie powódki konsorcjum spółek miało pełnić nadzór autorski na podstawie dokumentacji projektowej będącej przedmiotem umowy, za którego pełnienie miało otrzymać wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 30.000 zł miesięcznie + VAT (płatne na podstawie faktur VAT) za pobyty projektantów na budowie, nie dłużej jednak niż przez 10 miesięcy, zgodnie z załącznikiem nr 3. Tak określone wynagrodzenie nie obejmowało natomiast czynności wykonania dodatkowej dokumentacji zamiennej.

Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 4.214.435 zł zgodnie z zatwierdzoną przez zamawiającego wyceną stanowiącą załącznik nr 3. W ust. 4 zastrzeżono, że w przypadku konieczności wykonania dodatkowej dokumentacji zamiennej wynagrodzenie zostanie ustalone zgodnie z indywidualną kalkulacją zatwierdzoną przez zamawiającego do wysokości 5% kwoty przypadającej na prace projektowe, tj. 124.872 zł. Powódka zastrzegła sobie w umowie prawo naliczenia kary umownej

w przypadku odstąpienia od umowy wskutek okoliczności, za które odpowiada Konsorcjum pozwanych spółek, w wysokości 10% wartości przedmiotu umowy, przy czym jeżeli odstąpienie dotyczyłoby wyłącznie części umowy w zakresie przedmiotów odbioru, na które pozwane nie uzyskały dokumentów potwierdzających wykonanie prac - kara umowna liczona miała być od sumy wartości przedmiotów odbioru określonych w załączniku nr 3, od których realizacji odstąpiono. Ponadto pozwane spółki zobowiązały się do zapłaty kary umownej w razie opóźnienia w wykonaniu przedmiotów odbioru/umowy – w wysokości 0,3% wartości przedmiotu odbioru/umowy, za każdy dzień opóźnienia oraz w razie opóźnienia w usunięciu wad w przedmiocie odbioru – w wysokości 0,3% wartości przedmiotu odbioru, za każdy dzień opóźnienia, licząc od dnia wyznaczonego jako termin usunięcia wad. Łączna kwota kar umownych nie mogła przekroczyć 50% wartości przedmiotu umowy.

Pismem z dnia 4 sierpnia 2008 r. spółka (...) poinformowała powódkę, że opóźnienie wykonania przedmiotu odbioru poz. 43/PB załącznik nr 3 wynika ze zwłoki realizacji zobowiązań Inwestora dostarczenia dokumentu stwierdzającego prawo dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Oświadczenie o posiadanym prawie zostało bowiem sporządzone w dniu

18 czerwca 2007 r. Terminy wykonania przedmiotowych projektów zostały określone w następujący sposób: dla projektu na terenie ST2 Z. – pompownia III nitki termin został ustalony na dzień 13 października 2006 r., projekt ten został natomiast wykonany w dniu 12 lutego 2008 r.; dla projektu na terenie O. (...) - pompownia III nitki termin został również ustalony na dzień 13 października 2006 r., przy czym projekt ten został wykonany w dniu

12 października 2007 r. Termin dla wykonania projektu przejścia rurociągu dla powiatu (...) (gm. N.) ustalono na dzień 29 maja 2006 r., natomiast projekt oddano w dniu 27 czerwca 2008 r.

W okresie od dnia 9 września 2008 r. do 19 listopada 2008 r. (...) sp. z o.o. - wystawił powódce faktury VAT o numerach: 032/09- (...), 045/09- (...), 047/09- (...)

i 052/11- (...) z terminami zapłaty odpowiednio do dnia 9 października 2008 r., 26 października 2008 r., 20 grudnia 2008 r.

W związku z opóźnieniami w wykonaniu przedmiotów odbioru w stosunku do poszczególnych terminów powódka obciążyła pozwane, które reprezentował Lider Konsorcjum, karami umownymi. W dniu 31 października 2008 roku powódka wystawiła notę księgową nr (...), naliczającą pozwanym kwotę 378.481,79 zł z tytułu kar wg umowy (...) za nieterminowe wykonanie przedmiotu odbioru 36/PW - projekt wykonawczy, obiekty na terenie ST2 Z. - pompownia III N.. Jako termin zapłaty kary umownej wskazano 14 dni (czyli do dnia 14 listopada 2008 r.), zaś w warunkach płatności odnotowano kompensatę z fakturą (...). W/w nota księgową została wystawiona na podstawie pisma Wydziału Inwestycji do D. (...) z tego samego dnia, w którym wskazano 487 dni opóźnienia (od dnia 14 października 2006 r. do dnia 12 lutego 2008 r.). Również w dniu 31 października 2008 r. powódka wystawiła notę księgową nr (...), naliczającą pozwanym kwotę 264.314,96 zł z tytułu naliczonych kar umownych za nieterminowe wykonanie przedmiotu odbioru 39/PW - projekt wykonawczy, obiekty na terenie (...) O. - pompownia III N.. Termin zapłaty wynosił 14 dni. Wskazano również kompensatę z fakturą (...).

Druga nota została wystawiona na podstawie pisma Wydziału Inwestycji do D. (...) z tego samego dnia, w którym określono 364 dni opóźnienia (od 14 października 2006 r. do 12 października 2007 r.). W dniu 23 grudnia 2008 r. powódka wystawiła kolejną notę księgową o numerze (...) naliczającą pozwanym kwotę 10.617,20 zł z tytułu kar umownych w związku z przekroczeniem umownego terminu wykonania przedmiotu umowy dla 10/PB, tj. przejście rurociągu pod drogę krajową i wojewódzką. Terminu zapłaty nie określono na fakturze, wskazano tylko, że ma nastąpić kompensata z fakturą (...) z dnia 9 września 2008 r. Pismo do D. (...) wskazywało 760 dni opóźnienia (od dnia 30 maja 2006 r. do 27 czerwca 2008 r.); zawarto w nim adnotację o potrąceniu pozostałej kwoty w wysokości 5.960 zł z kolejnych faktur.

Lider Konsorcjum skierował do powódki w dniu 22 stycznia 2009 r. pismo, w którym wskazał, że zaprojektowanie obiektu Pompownia III nitki na terenie (...) O. nie było możliwe w terminie umownym z uwagi na niedysponowanie przez inwestora terenem pod budowę obiektu, co nastąpiło dopiero w dniu 20 grudnia 2007 r., prosząc jednocześnie o rozliczenie wykonania dokumentacji kosztowej bez naliczania kar za opóźnienie. Pismem z dnia 24 kwietnia 2009 r. wezwał powódkę do zapłaty faktury (...) wraz z ustawowymi odsetkami w nieprzekraczalnym terminie do dnia 4 maja 2009 r. pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego bez ponownych wezwań.

W dniu 15 października 2009 r. powódka zawarła z pozwanymi spółkami porozumienie do umowy nr (...), zgodnie z którym uznały one za rozwiązaną umowę nr (...) wraz z jej aneksami (§ 1). Potwierdziły wykonanie przedmiotowej umowy zgodnie z załącznikiem nr 1 do owego porozumienia, uznając fakt wyłącznego korzystania przez zamawiającego z przekazanej w powyższym zakresie dokumentacji na potrzeby związane z realizacją inwestycji polegającej na budowie III nitki rurociągu (...). W treści § 3 ust. 1 w/w porozumienia strony wskazały, że wyczerpuje ono wszelkie roszczenia stron z tytułu umowy nr (...), w szczególności strony zobowiązały się do niedochodzenia roszczeń związanych z niewykonaniem pełnego zakresu umowy nr (...), jednakże w ust. 2 dodano, że nie dotyczy to roszczeń związanych z karami umownymi naliczonymi przez powodową spółkę na podstawie § 10 ust. 2 pkt 2 umowy nr (...) oraz uprawnień (...) z tytułu rękojmi za wady przedmiotu umowy.

W związku z tym, że pozwane nie uiszczyły kar umownych, powódka w dniu 14 października 2011 r. skierowała do Sądu Rejonowego Warszawa – P. w W. wniosek o zawiązanie do próby ugodowej. Postępowanie pojednawcze nie doprowadziło jednak do ugody. W związku z powyższym powodowa spółka pismem z dnia 11 grudnia 2013 r. ostatecznie wezwała pozwane do zapłaty kwoty 146.151,19 zł z odsetkami ustawowymi od kwot wskazanych w piśmie w terminie 7 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. W odpowiedzi na powyższe wezwanie do zapłaty Lider Konsorcjum w dniu 23 grudnia 2013 r. skierował do powódki pismo, w którym poinformował, że żądanie zapłaty kar jest bezzasadne, zaś opóźnienia wynikają jedynie z działań własnych inwestora. Pozwane nie uiszczyły naliczonych przez powódkę kar umownych.

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo podlega oddaleniu, gdyż roszczenia strony powodowej uległy przedawnieniu przed zawiązaniem pozwanych do próby ugodowej, co stanowiłoby przerwanie biegu przedawnienia.

Zdaniem Sądu a quo termin zapłaty kary umownej nie został przez strony oznaczony ani nie wynikał z właściwości zobowiązania, wobec czego zobowiązanie do zapłaty kary umownej miało charakter zobowiązania bezterminowego, a zatem jego wymagalność i początek biegu przedawnienia należało ocenić poprzez treść art. 455 k.c. Sąd pierwszej instancji zaznaczył przy tym, że początek biegu tego terminu jest dniem, w którym wierzyciel mógł w obiektywnie najwcześniejszym terminie wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia. Jednocześnie Sąd Okręgowy przychylił się do twierdzeń strony pozwanej, że umowę zawartą przez strony w dniu 18 maja 2006 r. należało kwalifikować, jako umowę o dzieło przez co dla ustalenia właściwego terminu przedawnienia roszczeń z nią związanych należało stosować przepisy dotyczące tego właśnie stosunku zobowiązaniowego. Wobec dominującego stanowiska judykatury, że kara umowna przedawnia się wraz z przedawnieniem zobowiązania głównego, Sąd a quo zastosował szczególny termin przedawnienia wynikający z art. 646 k.c., zgodnie z którym roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddalone – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę na to, że powódka kierowała pod adresem pozwanych wezwania do zapłaty w sposób odbiegający od wymogu zachowania obiektywnie najwcześniejszego terminu.

Mając na względzie fakt, że poszczególne przedmioty odbioru miały być oddawane i odbierane częściami wg. harmonogramu z załącznika nr 3, zdaniem Sądu Okręgowego bieg terminu przedawnienia rozpoczął się niezależnie w każdym dniu oddania części dzieła – projektu. A zatem dwuletni termin przedawnienia roszczenia o zapłatę kary umownej naliczonej w odniesieniu do projektu wykonawczego dla obiektu na terenie ST2 Z., pompownia III nitki (378.481,79 zł) upłynął w dniu 12 lutego 2010 r., skoro projekt został oddany w dniu 12 lutego 2008 r., a termin jego wykonania wg. załącznika nr 3 strony ustaliły na dzień 13 października 2006 r. Dodatkowo wskazano, że w przypadku przyjęcia początku biegu terminu przedawnienia na zasadach ogólnych od dnia wymagalności roszczenia (art. 120 k.c.), tj. od dnia 14 listopada 2008 r. (czyli dnia wskazanego w nocy księgowej jako dzień zapłaty) przedawnienie nastąpiłoby w dniu 14 listopada 2010 r., natomiast w przypadku przyjęcia terminu trzyletniego, do którego nawiązywała powódka, przedawnienie nastąpiłoby w dniu 14 listopada 2011 r.

W kwestii roszczenia o zapłatę kary umownej naliczonej w odniesieniu do projektu wykonawczego dla obiektu na terenie O. (...), pompownia

III nitki (264.314,96 zł) Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że uległo ono przedawnieniu w dniu 12 października 2009 r. – przy przyjęciu dwuletniego terminu, o jakim mowa w art. 646 k.c. – skoro termin wykonania projektu został ustalony na dzień 13 października 2006 r., a do jego oddania doszło w dniu

12 października 2007 r. W przypadku przyjęcia początku biegu terminu przedawnienia na zasadach ogólnych od dnia wymagalności roszczenia (art. 120 k.c.), tj. od dnia 14 listopada 2008 r. (czyli dnia wskazanego w nocy księgowej jako dzień zapłaty) przedawnienie nastąpiłoby zdaniem Sądu Okręgowego w dniu 14 listopada 2010 r., a przy przyjęciu trzyletniego terminu przedawnienia

– w dniu 14 listopada 2011 r.

Roszczenie o zapłatę kary umownej w wysokości 10.617,20 zł za opóźnienie w wykonaniu projektu zagospodarowania terenu oraz projektu dla powiatu (...), gm. N. uległo natomiast w ocenie Sądu a quo przedawnieniu w dniu 27 czerwca 2010 r. (termin wykonania był ustalony na dzień 29 maja 2006 r., a do oddania projektu doszło w dniu

27 czerwca 2008 r.); przy przyjęciu początku biegu terminu przedawnienia na zasadach ogólnych od dnia wymagalności roszczenia – w dniu 8 listopada

2011 r., zaś w przypadku terminu trzyletniego, za którym optowała powódka

- w dniu 8 listopada 2013 r.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nawet gdyby przyjąć, że powództwo, jako roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, podlega przedawnieniu dopiero po upływie trzech lat (art. 118 k.c.), to i tak doszło do przedawnienia dochodzonych roszczeń. W przypadku roszczenia o zapłatę kwoty 22.269,40 zł (po kompensacie zgodnie z notą nr 6300/100/10/08 z dnia

31 października 2008 r.) – skoro projekt ukończono 12 października 2007 r.

- początek terminu przedawnienia przypadał na dzień 11 listopada 2007 r., a trzyletni termin przedawnienia upłynął w dniu 11 listopada 2010 r.; w przypadku roszczenia o zapłatę kwoty 119.424,55 zł (po kompensacie zgodnie z notą nr 6300/99/10/08 z dnia 31 października 2008 r.) – skoro projekt ukończono 12 lutego 2008 r. – początek terminu przedawnienia przypadał na dzień 13 marca 2008 r., a trzyletni termin upłynął w dniu 13 marca 2011 r.; zaś w przypadku roszczenia o zapłatę kwoty 4.457,24 zł (po kompensacie zgodnie z notą nr 319/120/12/08 z dnia 23 grudnia 2008 r.) – skoro projekt ukończono w dniu 27 czerwca 2008 r. – początek terminu przedawnienia przypadał na dzień 26 lipca 2008 r., zatem trzyletni termin upłynął w dniu 26 lipca 2011 r.

Dalej, Sąd Okręgowy nie podzielił zapatrywań powódki, że porozumienie do umowy zawarte między stronami w dniu 15 października 2009 r. stanowiło uznanie przez pozwane roszczenia powódki z tytułu kar umownych i doprowadziło do przerwania biegu przedawnienia, bowiem nie niweczyło ono roszczeń związanych z karami umownymi naliczonymi przez (...) na podstawie § 10 ust. 2 pkt 2 umowy nr (...) oraz uprawnień (...) z tytułu rękojmi za wady przedmiotu umowy. Zawezwanie do próby ugodowej uznał natomiast za pozbawione znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy z uwagi na upływ terminu przedawnienia przed datą tego zawezwania.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za jego wynik – art. 98 k.p.c.

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 565 – 574)

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa, zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty naruszenia następujących przepisów prawa materialnego:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni § 3 ust. 1 i 2 porozumienia z 15 października

2009 r. zawartego pomiędzy stronami wskutek uznania, że w konsekwencji zawarcia porozumienia i wyłączenia z zakresu dochodzonych roszczeń, roszczeń związanych z karami umownymi naliczonymi przez powódkę na podstawie § 10 ust. 2 pkt 2 umowy nr (...) z 18 maja 2006 r. oraz uprawnień powódki z tytułu rękojmi za wady przedmiotu umowy, nie doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia na skutek uznania roszczenia przez pozwane;

- art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie na skutek uznania, że skuteczność przerwania biegu przedawnienia w przypadku uznania roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje, uzależniona jest m.in. od wskazania w treści porozumienia danych precyzujących roszczenie powódki z tytułu naliczonych kar umownych;

- art. 646 w zw. z art. 627 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej wykładni relacji umownej stron i błędne uznanie, że umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło, podczas gdy umowa ma charakter mieszany, a w przeważającej części wykazuje cechy umowy zlecenia;

- art. 120 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że termin biegu przedawnienia powinien być liczony najpóźniej 30 dni od daty przekazania projektów wobec braku jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przyjęcia ww. założenia.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku zgodnie z treścią oddalonego powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania.

(apelacja – k. 587 – 595)

Pozwane Biuro (...) spółka z o.o. w W. wniosło o oddalenie apelacji i zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

(odpowiedź na apelację – k. 609 – 613)

Takie samo stanowisko wobec złożonej apelacji zajęła również pozwana (...) sp. z o.o.

(odpowiedź na apelację – k. 657 – 659)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Przede wszystkim wymaga podkreślenia okoliczność, że skarga apelacyjna nie kwestionuje ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd a quo, a sformułowane zarzuty apelacyjne odnoszą się tylko i wyłącznie do kwestii zastosowanego prawa materialnego. W tym aspekcie kluczowe dla rozstrzygnięcia o złożonym środku odwoławczym są dwa zagadnienia: ocena charakteru prawnego umowy zawartej pomiędzy stronami w dniu 18 maja 2006 r. oraz ocena charakteru prawnego porozumienia z dnia 15 października 2009 r., zawartego pomiędzy stronami w sytuacji braku zrealizowania całej wcześniejszej umowy.

Odnosząc się do pierwszej kwestii trzeba przypomnieć, że Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że umowa łącząca strony ma charakter umowy mieszanej, tj. umowy o dzieło i umowy zlecenia. Tyle, że głównym przedmiotem tej umowy było wykonanie skonkretyzowanej, samoistnej dokumentacji projektowo – kosztorysowej, natomiast nadzór autorski stanowił jedynie pewien wycinek obowiązków umownych pozwanych. Podkreślono, że materialnym rezultatem działań obu pozwanych miało być powstanie dokumentacji projektowej w postaci papierowej oraz elektronicznej, a ponadto wskazano na występowanie kryteriów charakterystycznych dla umowy o dzieło takich, jak: możliwość poddania uzgodnionego rezultatu ocenie w zakresie istnienia wad oraz na uprawnienia zamawiającego w zakresie kontroli prawidłowości i terminowości działań przyjmującego zamówienie. Sąd ad quem podziela tę kwalifikację jurystyczną, z zastrzeżeniem – niezmienną ostatecznej konkluzji, że dopuszczalne jest przyjęcie, iż w porozumieniu z dnia 18 maja 2006 r. mamy w istocie do czynienia z dwiema odrębnymi umowami. Wskazuje na to konstrukcja umowy i praktyka realizacji tej umowy przez same strony. Pierwsze pięć paragrafów umowy (do § 6 umowy) oraz paragrafy od 7 do końca są poświęcone umowie o dzieło. Również umowa konsorcjum odnosi się jedynie do umowy o wykonanie dokumentacji projektowej. Wyłącznie § 6 umowy z dnia 18 maja 2006 r. jest poświęcony nadzorowi autorskiemu i reguluje tę umowę w całości. Nadzór autorski był wynagradzany odmiennie, w sposób ryczałtowy i jak wynika z analizy § 7, 8 i 10 umowy kary umowne nie dotyczyły kwestii realizacji tego nadzoru. Wydaje się, że wartość wynagrodzenia z tytułu nadzoru nie stanowiła dla strony powodowej podstawy do wyliczenia kar umownych. Dochodzone zatem roszczenie z tytułu kar umownych jest związane jedynie z zawarciem umowy o dzieło w postaci „uzupełnienia i aktualizacji dokumentacji projektowo – kosztorysowej”. A zatem trudno jest mówić w tym zakresie o jakiegokolwiek umowie mieszanej.

Poza argumentacją przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji co do charakteru umowy o wykonanie dokumentacji projektowej trzeba podnieść dodatkowo następujące argumenty.

Przedmiotem zawartej umowy był bardzo zindywidualizowany i odrębny rezultat w postaci dokumentacji zadania inwestycyjnego „Rurociąg w relacji ST1 A. – B.S. P.”, co w szczególności wynika z treści załącznika nr 3 do tej umowy (k. 36 i n.). Niewątpliwie w wyniku zawartej umowy powstało dzieło, które dotychczas nie istniało. Dziełem jest stworzenie czegoś od nowa lub przetworzenie do postaci, wcześniej nieistniejącej (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 21 kwietnia 2016 r., III AUa 1930/15, LEX nr 2065042).

Dalej, dzieło to wymagało umiejętności, wiedzy, doświadczenia oraz osobistych właściwości przyjmującego zamówienie. Aby taki rezultat mógł powstać oba pozwane podmioty zawiązały konsorcjum, w którego preambule podkreślono, że „strony dysponują odpowiednim doświadczeniem zawodowym, potencjałem ludzkim i technicznymi możliwościami koniecznymi do realizacji zamówienia, o którym mowa niżej (...)” – k. 28 akt. A zatem wykonawcą przedmiotu zawartej umowy nie mógł być przypadkowy podmiot, a jedynie kwalifikowany określonymi przymiotami, gdyż umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie

oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Wiązało się to z faktem, że przyjmujący zlecenie zobowiązywał się do wzięcia na siebie odpowiedzialności za właściwe wykonanie zamówienia. A właśnie ten rozkład ryzyka jest podstawowym miernikiem pozwalającym odróżnić umowę zlecenia od umowy o dzieło. Jak słusznie się podnosi umowa o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 stycznia 2016 r., III AUa 942/15, LEX nr 1966288).

Taki rozkład odpowiedzialności spowodował zawarcie już w umowie z dnia 18 maja 2006 r. w § 3 ust. 1 wskazania, że „jednostka projektowa nie może powierzyć wykonania prac będących przedmiotem umowy, innym jednostkom bez uzyskania uprzedniej pisemnej zgody zamawiającego (...)”. Ponadto w § 1 ust. 1 umowy podkreślono, że dokumentacja ma być „niezbędna dla realizacji przedmiotowego zadania, tj. powstania rurociągu w relacji ST1 A. – BS P.”.

Strony, co prawda nie nazwały zawartej umowy umową o dzieło (ale też nie nazwały jej umową zlecenia lub umową o usługi), ale nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 8 kwietnia 2016 r., III AUa 1964/15, LEX nr 2062058). Ponadto wola stron nie może zmienić ustawy, co wprost wynika z art. 58 § 1 k.c., a więc strony, działając lege artis, nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 czerwca 2016 r., III AUa 1264/15, LEX nr 2071313).

Reasumując, nie jest trafny zarzut naruszenia art. 646 w zw. z art. 627 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej wykładni relacji umownej stron i błędne uznanie, że umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło, podczas gdy umowa ma charakter mieszany, a w przeważającej części wykazuje cechy umowy zlecenia. Umowa nie ma charakteru mieszanego, a na pewno nie w części odnoszącej się do wykonania dokumentacji projektowej, a ta część jest zasadniczą częścią umowy z dnia 18 maja 2006 r., zważywszy na wartość prac, czas ich trwania, stopień skomplikowania i charakter rezultatu. W konsekwencji takiej oceny – czego skarżący nawet nie kwestionuje, prawidłowo Sąd a quo przyjął dwuletni termin przedawnienia roszczenia o kary umowne.

Przechodząc do drugiej zasadniczej kwestii, tj. oceny charakteru prawnego porozumienia z dnia 15 października 2009 r. zawartego pomiędzy stronami, należy z całą stanowczością stwierdzić, że całkowicie nietrafny jest zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu błędnej wykładni § 3 ust. 1 i 2 tego porozumienia. Postanowienia tego porozumienia są jasne, precyzyjne i jednoznaczne oraz prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy. Ta umowa została zwarta w sytuacji, kiedy było już wiadome, że umowa o nr (...) nie została zrealizowana w terminie, nie została zrealizowana w całości, a strona powodowa wystawiła noty obciążające i dokonała potrąceń z tytułu kar umownych. Strony w § 1, 2 i 3 ust. 1 porozumienia z 2009 r. jednoznacznie uznały umowę za rozwiązaną, niepodlegającą dalszemu wykonaniu i zobowiązały się do niedochodzenia roszczeń z tytułu niewykonania umowy z dnia 18 maja 2006 r. w pełnym zakresie. Miało to definitywnie rozwiązać istniejący węzeł obligacyjny, ale – co jest zrozumiałe, nie miało niweczyć skutków wykonania umowy w zakresie odpowiedzialności za wady dzieła - § 3 ust. 2 in fine. W tym porozumieniu strony ponadto nie rozwiązały kwestii odpowiedzialności z tytułu opóźnienia

w wykonaniu zrealizowanej części umowy. Zapis § 3 ust. 2 jest bardzo czytelny – „postanowienie ust.1 nie dotyczy roszczeń związanych z karami umownymi naliczonymi przez (...) na podstawie § 10 ust. 2 pkt. 2 umowy”. Zapis ten w żadnej mierze nie oznacza potwierdzenia i uznania kar umownych, aa przeciwnie kwestię tę pozostawia otwartą i nadal sporną. Tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw do zastosowania art. 123 § 1 pkt 2 k.c. i uznania, że w dacie zawarcia tego porozumienia doszło do uznania roszczenia i tym samym przerwania biegu przedawnienia.

Podsumowując, nota księgowa dotycząca pierwszej kary umownej na kwotę 119.424,55 zł została wystawiona w dniu 31 października 2008 r., z terminem płatności do 14 listopada 2008 r. Przyjmując najkorzystniej dla strony powodowej, że kwota ta stała się wymagalna dopiero z dniem 15 listopada 2008 r. i przyjmując dwuletni termin przedawnienia, trzeba przyjąć, że roszczenie z tego tytułu przedawniło się w dniu 14 listopada 2010 r. Nota księgowa dotycząca drugiej kary umownej na kwotę 22.269,40 zł została wystawiona w dniu 31 października 2008 r., z terminem płatności do 14 listopada 2008 r. Przyjmując najkorzystniej dla strony powodowej, że kwota ta stała się wymagalna dopiero z dniem 15 listopada 2008 r. i przyjmując dwuletni termin przedawnienia, trzeba przyjąć, że roszczenie z tego tytułu przedawniło się w dniu 14 listopada 2010 r. Nota księgowa dotycząca trzeciej kary umownej na kwotę 4.457,24 zł została wystawiona w dniu 23 grudnia 2008 r., ale wezwano do jej zapłaty dopiero w dniu 14 października 2011 r. i zatem przyjmując najkorzystniej dla strony powodowej, że kwota ta stała się wymagalna dopiero z tym dniem, oraz przyjmując dwuletni termin przedawnienia, trzeba przyjąć, że roszczenie z tego tytułu przedawniło się w dniu 13 października 2013 r. Pozew zaś został wniesiony w dniu 16 stycznia 2014 r. W tej sytuacji bezprzedmiotowy staje się zarzut naruszenia art. 120 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że termin biegu przedawnienia powinien być liczony najpóźniej 30 dni od daty przekazania projektów.

Niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że zarzut ten nie jest zasadny. Sąd ad quem w pełni podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 10 marca 2016 r. w sprawie III CSK 131/15 (LEX nr 2009507), że zdanie drugie art. 120 § 1 k.c. nie utożsamia początku biegu terminu przedawnienia z dniem podjęcia "określonej czynności przez uprawnionego". Ustawodawca oderwał bowiem sam fakt wezwania, o którym mowa w art. 455 k.c., od określenia początku biegu terminu przedawnienia, łącząc początek biegu tego terminu z dniem, w którym wierzyciel mógł, w obiektywnie możliwym najwcześniejszym terminie, tego dokonać. Powiązanie początku biegu terminu przedawnienia z samym wezwaniem wierzyciela do jego spełnienia prowadziłoby do nieakceptowalnego stanu decydowania przez wierzyciela o tym, kiedy jego roszczenie ulegnie przedawnieniu, a więc stanowiłoby obejście zakazów przewidzianych w art. 119 k.c. Natomiast ustalenia, kiedy wierzyciel mógłby najwcześniej podjąć czynność zmierzającą do spełnienia świadczenia należy dokonywać in casu, a więc w okolicznościach konkretnego stanu faktycznego sprawy.

Pogląd ten zdaje się zostać zacytowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd a quo, tyle, że nie do końca został uzasadniony w realiach tej sprawy. A właśnie w tej sprawie, szczególnie w odniesieniu do trzeciej kary umownej, widać, do jakiej sytuacji może prowadzić utożsamienie pojęcia wymagalności z początkiem biegu terminu przedawnienia. Strona powodowa notę księgową dotyczącą trzeciej kary umownej na kwotę 4.457,24 zł wystawiła w dniu 23 grudnia 2008 r., ale wezwała pozwane do jej zapłaty dopiero w dniu 14 października 2011 r. Przyjęcie zatem, że dopiero fakt wezwania do zapłaty kreuje początek biegu przedawnienia roszczenia, prowadzi do absurdu. Wydaje się, że in casu w odniesieniu do trzeciej kary umownej, konieczne jest przyjęcie, że wierzyciel miał obowiązek po wystawieniu noty obciążeniowej natychmiast wezwać dłużników do zapłaty należności wynikającej z tej noty, udzielając ewentualnie zwyczajowego terminu 14 dni na jej zapłatę. A więc termin przedawnienia powinien być liczony od upływu 14 dni od daty doręczenia tożsamej ze zwyczajowym upływem 7 dni od daty wystawienia noty, co zbliża się do 30 dni przyjętych przez Sąd Okręgowy, tyle, że od innej daty.

Ocena in casu jest bardziej skomplikowana jeżeli chodzi o upływ czasu od dnia rzeczywistego oddania dzieła z opóźnieniem do dnia wystawienia noty obciążającej z tytułu kary umownej za opóźnienie. Sąd pierwszej instancji powiązał datę wystawienia noty obciążającej z datą wystawienia faktury przez wykonawcę lub z datą upływu 30 dni od dnia oddania dzieła z opóźnieniem. Wydaje się, że oba terminy są możliwe do przyjęcia w ustalonym stanie faktycznym. Za trafne można też przyjąć, że pierwszym obiektywnie możliwym terminem był dzień następnny po dokonaniu odbioru spóźnionych prac, tj. w tym przypadku: 13 lutego 2008 r. dla pierwszej kary umownej; 13 października 2007 r. dla drugiej kary umownej i 28 czerwca 2008 r. dla trzeciej kary umownej. Od tych dat powinno

liczyć się upływ terminu przedawnienia, nie myląc tego z datą popadnięcia w opóźnienie na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c.

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w pkt. 2 sentencji wyroku.

W pkt. 1 dokonano sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt. 3 wyroku zgodnie z art. 98 k.p.c.